

Wspomnienie

Profesora Tadeusza Koszarowskiego poznałem w grudniu 1952 r. – w dniu, kiedy rozpoczęliśmy pracę w Instytucie Onkologii, w kilkuosobowej gromadce lekarzy, wchodzących tuż po dyplomie w życie zawodowe. Długie, następne lata to pasmo stałych kontaktów, częstych rozmów i współpracy z Profesorem.

Pomimo, że nie byliśmy chirurgami, uważaliśmy się za Jego uczniów, a On był naszym wychowawcą i wzorem.

Był dla nas ogromnym autorytetem nie tylko w sprawach merytorycznych, ale też moralnych, w czasach tak trudnych ideologicznie.

Był humanistą wielkiego formatu, niezwykle konsekwentnym w swoich poglądach, odważnym, sprawiedliwym i jednocześnie tolerancyjnym.

Były to lata trudne, lata ogromnego zacofania technicznego w naszych możliwościach terapeutycznych. Poję-



Prof. Tadeusz Koszarowski z dr Zbigniewem Malinowskim podczas uroczystości 70-lecia Instytutu

cie „onkologia”, jak mawiał Profesor, brzmiało w polskim środowisku lekarskim „egzotycznie, a wśród chirurgów nawet podejrzenie”. Wobec nas, radioterapeutów, stosunek był szczególny, mówiono, że „prowadzimy leczenie lampami”. Takie było wówczas obiegowe pojęcie o radioterapii. Te poglądy wreszcie zaczęły się zmieniać – w ogromnej mierze pod wpływem myśli, poglądów i pracy Profesora.

W latach siedemdziesiątych zdarzyła się rzecz niezwykła. Profesor – chirurg jako pierwszy Dyrektor Instytutu, po objęciu stanowiska, przyczynił się do szybkiego rozwoju i doprowadzenia do wysokiego poziomu radioterapii w naszym Zakładzie na Wawelskiej. Podjął decyzję wielkiej przebudowy Zakładu i drogą wielu starań zdobył fundusze na wyposażenie w najnowocześniejszą ówczesnie aparaturę terapeutyczną i pomocniczą. Jak nikt dotąd dbał o nasze szkolenie, wysyłał stale za granicę, pomagał w trudnych chwilach. Zawsze, niemal do ostatnich dni, interesował się naszą pracą i działalnością. I za to wszystko jesteśmy Mu niezmiernie wdzięczni – na zawsze pozostanie w naszych myślach.

Ostatni raz widziałem Profesora na uroczystościach z okazji 70-lecia Instytutu, odbywających się na Zamku Królewskim.

Zwykły przypadek zrzucił, że spotkałem Profesora przy wejściu do sali, gdzie stał w otoczeniu grupy przyjaciół. Przywitał mnie niezwykle serdecznie, po czym wsparł się mocno na moim ramieniu i razem weszliśmy do sali, gdzie oczekiwało Go wielu wybitnych i dostojnych gości. Pomyślałem wtedy, że wspólne wejście na tę wielką uroczystość, z Profesorem trzymającym mnie mocno za rękę, to jakby nagroda za 50 lat pracy w onkologii.

Odszedł człowiek wielki, jeden z gigantów polskiej medycyny, na zawsze wpisany w jej historię.

Dr n. med. Zbigniew Malinowski

Wspomnienie o Panu Profesorze Tadeuszu Koszarowskim

Motto:

”... Drodzy Bracia i Siostry! Niech te trzy dni mojego pobytu w Ojczyźnie obudzi w nas głęboką wiarę w moc miłowania Bożego. Niech zjednoczy nas jeszcze bardziej w miłości; niech pobudzi do odpowiedzialności za życie każdego człowieka, za jego codzienność; niech usposobi ku dobru, ku wzajemnemu zrozumieniu, byśmy jeszcze bardziej stali się sobie bliscy w duchu miłosierdzia. Niech nasze serca wypełni łaska nadziei!...”

Jan Paweł II; Kraków, 16 sierpnia 2002 r.

W dniu 17 sierpnia 2002 r. o godz. 2.30 nad ranem przestało bić serce wspaniałego i niezastąpionego Człowieka – Profesora Tadeusza Koszarowskiego.

Profesor Tadeusz Koszarowski to Wielka Postać Polskiej Onkologii, twórca i konsekwentny realizator nowoczesnych, oryginalnych i nowatorskich w skali światowej

programów kompleksowego diagnozowania i leczenia chorób nowotworowych.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy naszego wspaniałego Mistrza, lekarza, naukowca, erudyte, humanistę, społecznika, organizatora służby zdrowia – Człowieka wielkie-